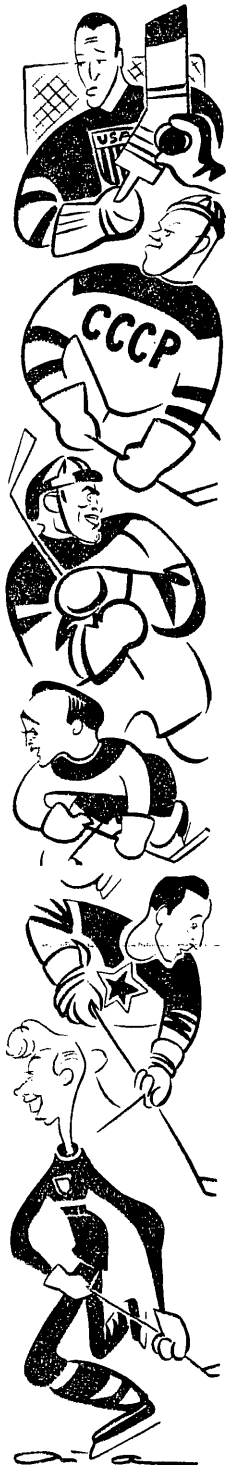


# Kanada odzyskała tytuł mistrza świata w hokeju

## wygrując 5:0 z drużyną ZSRR

### Polska na 7 miejscu

KREFELD 6.3 (tel. wł.). — Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem przez cały świat sportowy spotkanie w hokeju na lodzie Związek Radziecki — Kanada faktycznie finał mistrzostw świata zakończyło się nieoczekiwanie wysoką wygraną Kanadyjczyków 5:0. Drużyna z klonowym liściem wygrała zasłużenie wyraźnie przeważając nad przeciwnikiem.



Naj... mistrzostw hokejowych. Od góry — najlepszy bramkarz — Don Rigazio USA, najlepszy taktyk — Bobrow ZSRR, najgroźniejszy (w całym tego słowa znaczeniu) napastnik — Bill Warwick Kanada, najmniejszy z najlepszych napastników — „Tumba” Johansson Szwecja, najprzystojniejszy hokeista mistrzostw — Zabrodsky CSR oraz „najmuklejszy” — nasza nadzieja — Kurek, w karykaturze Edwarda Alaszewskiego

Drużynie hokeistów radzieckich nie udało się powtórzyć zeszłorocznego sukcesu ze Sztokholmu, kiedy to wygrali z Lindhurst Motors i po raz pierwszy zdobyli tytuł mistrza świata. Bezspornie tym razem Kanada przysłała drużynę znacznie silniejszą, najlepszą, jaką kiedykolwiek grała w Europie. Sukces Kanadyjczyków jest w pełni zasłużony — tytuł mistrza świata zdobyli oni bezapelacyjnie. O przyczynach, dla których Związek Radziecki przegrał ten ważny mecz i musiał się ograniczyć

Dokończenie na str. 3

# PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

ROK XI Nr 19 (1003)

Warszawa, poniedziałek 7 marca 1955 r.

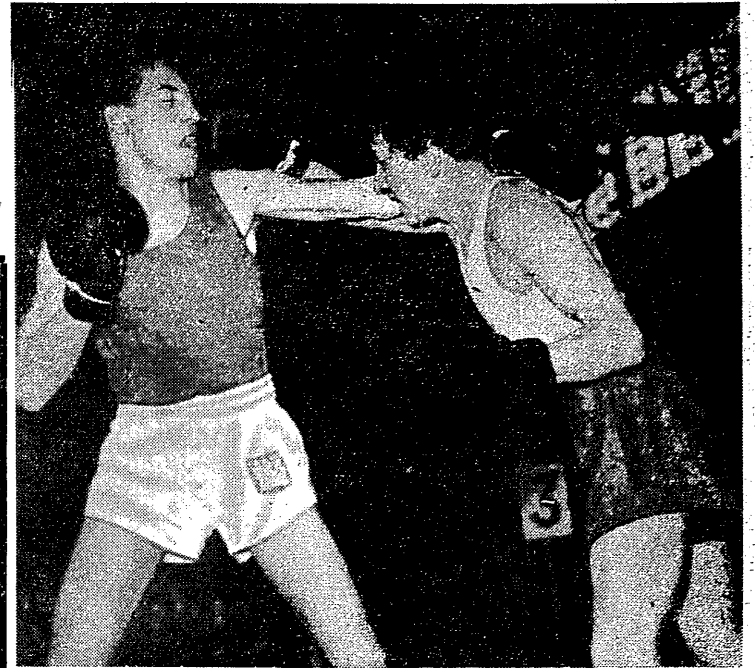
Cena 50 gr.

**MISTRZOWIE POLSKI W NARCIARSTWIE**  
Ciąpak i Kowalska w slalomach  
Rubiś i Bukowski na 30 i 50 km  
Gąsienica i Wiczorek w skokach  
**WIELKA WIKTORIA SZERMIERZY NAD BELGIĄ**  
**KOSZYKARZE CWKS WYGRALI 68:61 Z KOLEJZARMI POZNAŃ**  
**2 REKORDY POLSKI W PLYWANIU**

## Warszawa - Hamburg

### 14:6

#### Nie mistrzowska forma naszych kadrowiczów



Stefanuk (z prawej) w czasie walki z reprezentantem Hamburga Schwarzem, z którym przegrał na punkty  
Foto E. Warmiński

## Sportowa atmosfera panowała w Hali Gwardii

**PUBLICZNOŚĆ** warszawska zebrana w Hali Gwardii miała w niedzielę po raz pierwszy okazję oglądać występ sportowców Niemieckiej Republiki Federalnej w naszym kraju. W towarzyskim spotkaniu zmierzli się na ringu stołecznego bokserzy Hamburga i Warszawy. Wygrali Polacy 14:6. Mecz odbywał się w bardzo sportowej atmosferze, stworzonej przez zawodników, organizatorów i widzów. Wyniki walk (od wagi muszej do ciężkiej, na 1 m. bokserzy Warszawy): Kukier pokonał Schulza, Stefanuk przegrał z Schwarzem, Sokolowski wygrał z Hennigiem, Niedźwiedziński pokonał Josepha, Ponant II przegrał z Schallerem, Rojewski uległ Oldenburgowi, Pietrzykowski II zwyciężył Schneckera, Dampc pokonał Preussa, Wojciechowski wygrał z Hackiem, Mańka znokautował w 1 rundzie Jaegera. Mecz sędziował: w ringu — Mueller (NRF) i Masłowski (Polska), na punkty Laudey (Polska), Engelhardt (NRF), oraz na zmianę Mueller (NRF) i Masłowski (Polska).

## Koła sportowe mogą obierać własne nazwy

### Zarządzenie Przewodniczącego GKKF

Dnia 1 marca br. Przewodniczący GKKF podpisał zarządzenie w sprawie wprowadzenia uzupełnień do ramowego regulaminu kół sportowych, które daje formalną podstawę do wprowadzenia, obok nazwy zrzeszenia, również własną nazwę koła oraz, że w organizacjach sportowych istnieje niejasność, czy nie zachodzą jakieś formalne przeszkody ku temu — Główny Komitet Kultury Fizycznej postanawia wprowadzić do ramowego regulaminu koła sportowego, zatwierdzonego Zarządzeniem Nr 10 Przewodniczącego GKKF z dnia 20 stycznia 1954 r. następujące uzupełnienia:

„Biorąc pod uwagę, że wielu członków kół sportowych wyraża życzenie, by ich koła sportowe posiadały — obok nazwy zrzeszenia — również własną nazwę koła oraz, że w organizacjach sportowych istnieje niejasność, czy nie zachodzą jakieś formalne przeszkody ku temu — Główny Komitet Kultury Fizycznej postanawia wprowadzić do ramowego regulaminu koła sportowego, zatwierdzonego Zarządzeniem Nr 10 Przewodniczącego GKKF z dnia 20 stycznia 1954 r. następujące uzupełnienia:

„w rozdziale I punkt 1 po słowach „Kolo rejestruje się w miejscowym Komitecie Kultury Fizycznej i nadaje mu nazwę” — wprowadza się słowo: „Kolo sportowe może na zebraniu członków koła przyjąć obok nazwy zrzeszenia — nazwę koła. Nazwa podlega zatwierdzeniu przez Radę Okręgową (równorzędną) zrzeszenia i zarejestrowaniu w P.M/KKFF”. Zarządzenie

„wchodzi w życie z dniem 1 marca 1955 r. Tak więc ze zrozumiałą dumą możemy stwierdzić, że jeszcze jedna sprawa, której załatwienia domagała się opinia publiczna, znalazła pomyślnie rozwiązanie, w poważnej mierze dzięki postawieniu jej na łamach naszej gazety.

Postulat wprowadzenia własnych nazw kół sportowych zawarty w felietonie Leonidasa pt. „Przeładnie powiedz Spacie!” oraz w drukowanych w Przeglądzie Sportowym listach Czytelników — postulat, który był publicznym wyrazem poglądów powszechnie panujących w kołach sportowych, znalazł zrozumienie i aprobatę w kierownictwie naszego ruchu sportowego.

Od 1 marca mocą ogłoszonego powyżej zarządzenia członkowie kół sportowych otrzymali prawo nadania swoim organizacjom własnych, wybranych przez siebie nazw.

Bez wątpienia nowe własne nazwy kół sportowych nie tylko zlikwidują dotychczas panującą w tej dziedzinie szaryznię i monotonię, ale staną się dodatkowym czynnikiem wzbudzania zdrowego patriotyzmu dla barw własnej organizacji sportowej zarówno wśród członków kół, jak i wśród sympatyków i kibiców tych kół.

## Wszystkim kobietom uprawiającym sport przesyłamy piękne pozdrowienia z okazji Dnia Kobiet



...jak czyni to wyraźnie speszony obecnością czterech naszych czołowych zawodniczek — Grykl, Rakoczy, Zakrzewskiej-Kotull i Duńskiej-Krzyszkiel — Kubuś Edwarda Alaszewskiego

## Wchwilę po ostatnim gwizdku w Krefeld

KREFELD, 6.3. (tel. wł.). Trudno opisać, co to się działo po ostatnim gwizdku, kończącym mecz Kanada — Związek Radziecki. Dopiero teraz najwyraźniej widać było, jak bardzo na sercu leżała Kanadyjczykom zeszłoroczna porażka jak bardzo pragnęli odzyskać tytuł mistrza świata utracony w Sztokholmie na rzecz Związku Radzieckiego. Zajmując z taski organizatorów stojące miejsce pod samym dachem kryształowego stadionu, otulony byłem trąbkami, dzwonekami i wrzaskami podczas całego meczu. Ale to, co widziałem po jego zakończeniu przechodzi wszelkie pojęcie. Pierwsi oszaleli z radości sami zawodnicy zwycięskiego zespołu rzucili się sobie nawzajem w objęcia, ścisnęli się, całowali, podrzucali w powietrze kapitana zespołu i trenera — Granta Warwicka, omal nie rozerwali ze szczęścia własnego bramkarza. Robili to wszystko jak w transie, a później już nie można było dostrzec niebiesko-biało-zielonych kostiumów Penicton Veas.

Kilka tysięcy żołnierzy kanadyjskich wyszło na lodowisko, otoczyło swoich pupiłów i wśród niesamowitych okrzyków, dzwonekami, dmuchaniem w trąbki, wśród wycia syren wymontowanych z aut — odbyła się pierwsza uroczystość w ściśle kanadyjskim gronie na lodowisku. W kilkadziesiąt sekund później cała armia fotoreporterów uwieczniła tę wielką radość setkami aparatów fotograficznych. Błysk fleszy tworzył stałą oślepiającą błyskawicę. Zaczepieni tylko nogami u stropu hali na żelaznych dźwigarach żołnierze kanadyjscy z namiętnością życia wiewali w naszą stronę zwycięzców.

Długo nie mogli się wyrwać z obłędu gracie kanadyjskiej, stanąć do ostatniej prezentacji. Wrzaski trochę się uspokoiły. Prezes Europejskiej Federacji Hokeja na Lodzie, Anglik Aherne ogłosił wyniki mistrzostw. Wręczył on Grant Warwickowi puchar za zdobycie tytułu mistrza świata przez Kanadę, a Bobrowowi — za II miejsce i mistrzostwo Europy. Znowu rozszalała fala fotoreporterów rzuciła się do robienia zdjęć. Bobrow z Warwickiem, Warwick z Aherne, Bobrow z Aherne, Bobrow z Warwickiem ścisnęli się, gratulując sobie itd. Jakich Kanadyjczyk w oryginalnym stroju czołopa z pampasów ścisnął ręce wszystkim hokeistom radzieckim, wyrażając jednocześnie i radość ze zwycięstwa swojej drużyny i uznania dla pokonanych. Wrzaski odegrało hymn kanadyjski. Na maszt wciągnięto flagę zwycięzcy turnieju. Zawodnicy obawili się, że nie wytrzymają i uciekali dłoni i zeszli z lodowiska, które jednak nie przedłużyło dopingu ze strony jakichś młodych talentów lubelskich. Wynik tego stanu rzeczy? Ci co oglądali walkę Kukiera z młodym Schulzem odpowiedzą najlepiej. Kukier Inkasuje za wiele ciosów, a jego własne ciosy zbyt często prują powlezione. Jeśli dodamy do tego sła-



Foto CAJ

## CWKS remisuje w Lipsku

LIPSK, 6.3. (tel. wł.). Lokomotiv Lipsk CWKS 2:2 (1:1). Bramki zdobyli Brzechy i Pohl dla CWKS, oraz Krause i Fröhlich dla karnego dla gospodarzy. Sędziował L. Green (NRD). Widzów 25.000. W ramach imprez sportowych, organizowanych z okazji międzynarodowych Targów Lipskich gościł w Lipsku piłkarze CWKS Warszawa, którzy w niedzielę rozegrali swój pierwszy mecz na terenie NRD z miejscową drużyną Lokomotive, zajmującą obecnie 7. miejsce w tabeli „Oberligi”. Po bardzo interesującym przebiegu spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:1). Wynik jest szczęśliwy dla gospodarzy. Drużyna CWKS miała przewagę przez cały czas meczu i lekko przeważyła i gorowała nad gospodarzami techniką, szybkością i zmysłem kombinacyjnym. Walecrom tym zawodnicy Lipska przeważali dwa boje i zwycięstwo w walce, która była bardzo wyrównana. W drużynie CWKS, która liczną publiczność lipską bardzo się podobała, na wyróżnienie zasłużył Szymkowiak, Orłowski i Pohl. Słabo natomiast zagrał Kempny na pierwszym sztychu. Mecz rozstrzygnięty został na 5. minucie boiska pokrytym śniegiem i kaluzami. W 2 min. Brzechy zdobył prowadzenie dla CWKS, wyrównał w 43 min. spodkowy napastnik gospodarzy Krause. Tuż po przerwie Fröhlich zdobył prowadzenie dla Lokomotive z rzutu karnego. W 70 min. Krause zdobył dla CWKS prowadzenie, przewagę, ale wystraszona ona tylko na wyrównanie w 70 min. przez Pohl, najlepszą obok Buscha zawodnika na boisku. Drugi mecz rozegra CWKS w Erfurcie z mistrzem NRD Turbina w najbliższy wtorek. Konrad Willy

# Hamburg twardą i bojową drużyną U nas zawiódła kondycja - mówią Polacy

**B**EZPOŚREDNIO po spotkaniu przeprowadziliśmy kilka krótkich wywiadów z naszymi pięściarzami oraz trenerami i działaczami.

**ROJEWSKI** — Cieszę się, że potrafiłem nawiązać równorzędny kontakt z naszymi pięściarzami. Odbenburge przy wyjazdach nie tylko największymi zawodnikami, ale i najlepszymi trenerami. Drużyna nasza wypadła na ogół słabo. Przed wszystkim zawiódła kondycja.

**NIEDZWIĘDZKI** — Solidny trening, który poprzedził dzisiejsze spotkanie przyniósł mi pełny sukces. Podczas walki czułem się doskonale. Przeciwnik mógł okazać się zawodnikiem o dużej odporności na ciosy. A bilem przeciwnika — uśmiecha się Niedźwiędzki. Cieszy nim fakt, że po ostatniej porażce z Milewskim zaczynamy dochodzić do siebie tzn. do formy.

**STEFANIUK** — Powiem szczerze zdanie nie pokrzywionym. Mimo zdaniem przegrałem tylko drugą rundę. Cóż, walczymy znacznie poniżej swoich możliwości, ale mimo wszystko nie zasłużyłem na porażkę.

**PIETRZYKOWSKI** — Uważam, że niepotrzebnie dzisiaj bokswalem. Przecież przez trzy miesiące przechodziłem okres rekrutacji zupełnie nie trenowałem. Przed spotkaniem z Hamburgiem miałem zaledwie 5 treningów. Nic więc dziwnego, że wypadłem nie najlepiej. Szczególnie brak mi jest kondycji na którą muszę jeszcze dużo popracować.

**SKOŁOWSKI** — Nie spodziewałem się, że mój przeciwnik walczy będzie z odwrotną pozycją. To mnie w pierwszej chwili trochę zaskoczyło. Później już sposobem walki Niemca dokładnie poznałem wygrywając bez trudności.

**TRENER WRZOSK** — Smuci mnie fakt, że poza Niedźwiędzkim nie miał trzeciej rundy. Spotkanie stało na bardzo przeciętnym poziomie. Z Niemców najwięcej mi się podobał „kogut” Schwarz i „połtredni” Odenburg.

**TRENER SZYDŁO** — Niemcy przewyżdzili nas głównie kondycją. Reprezentacja ani boła silny. Brak jest u nich jakichś byskotliwych akcji. Mimo to są przeciwnikami groźnymi. Bokserzy nasi zawiódli kompletnie, jeśli chodzi o przygotowanie kondycyjne. Za najlepszego zawodnika dzisiejszego meczu uważam Niedźwiędzkiego.

**WICEPRZEWODNICZCA AISA LISOWSKA** — reprezentacja Hamburga okazała się drużyną bardzo twardą i bojową. U nas zawiódł najbardziej Stefanuk, któremu brak jest jeszcze siły. Moim zdaniem Ponanta walczył w swoim wypadku nie przekraczając poziomu. Najlepszymi pięściarzami spotkaliśmy byli Niedźwiędzki i Pietrzykowski.

# Finały mistrzostw hokejowych Polski przełożone na termin późniejszy

Wobec przedłużenia się pobytu naszej reprezentacji za granicą mecz w Holandii Sekcja Hokejowa GKKF postanowiła przesunąć termin finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski, które miały się odbyć 13-15 bm. na Torwarze w Warszawie.

Rozgrywki odbędą się prawdopodobnie 25-27 bm. Stalino, gdzie, ponieważ Torwar zamyka swoje podwoje już 20 bm., a Torstalczyki będą jeszcze do 30 bm. W związku z tym projekt przeprowadzenia zawodów finałowych dwurundowo odpadł z powodu braku terminów.

# Komunikat Zarządu Sekcji Sportowej SDP

Zarząd Sekcji Sportowej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich na posiedzeniu w dniu 4 marca br. po zapoznaniu się z artykułem pt. „Sportowcy — o sportowej prasie”, który ukazał się w numerze „Dookoła Świata” z dnia 27 lutego br. (w szczególności chodzi o obraźliwy zwrot, jaki użyto pod adresem dziennikarzy sportowych w wypowiedzi Leszka Drozosa) jednoznacznie uznał fakt ten za niedopuszczalny i nieodpowiedzialny.

Zarząd Sekcji Sportowej SDP skierował sprawę do Prezydium Zarządu Głównego SDP, tak również zażądał wycofania od kierownika Redakcji „Dookoła Świata”.

# Reprezentanci Warszawy wygrali zaszczytne ale trzecie rundy należały do gości Hamburgu pokazali dobry boks

**M**ECZ naszych pięściarzy z Hamburgiem walczył w Warszawie o zaszczytne zwycięstwo. Hala Torwar była od wczesnych godzin rannych pełna widzów. W walce o tytuł mistrzowski Polacy przegrali z Niemcami 2-1. W trzeciej rundzie Polacy przegrali z Niemcami 2-1. W trzeciej rundzie Polacy przegrali z Niemcami 2-1. W trzeciej rundzie Polacy przegrali z Niemcami 2-1.

**OLDENBURG — ROJEWSKI** 2:0 (60:56, 60:57, 59:59)

Pożegnany zwycięzcy mistrz NRD — Oldenburge zmierzli się z mistrzem Polski Junjorem Rojewskim. Polak nie znalazł się w rytmie walki, a Niemiec walczył w swoim stylu. W trzeciej rundzie Polak przegrał z Niemcem 2-1.

**WOJCIECHOWSKI — HACK** 2:1 (60:56, 60:58, 60:60)

Nasz reprezentacyjny „połtredni” walczył z przeciwnikiem surowego Hacka. Polak przegrał z Niemcem 2-1. W trzeciej rundzie Polak przegrał z Niemcem 2-1.

**MANKA — JAEGER** (pierwsza runda nokaut)

Z powodu nie przybycia do Warszawy mistrza Niemiec zachował się w sposób niegodny. Polak przegrał z Niemcem 2-1. W trzeciej rundzie Polak przegrał z Niemcem 2-1.

**SCHWARZ — STEFANIUK** 2:1 (60:56, 60:57, 59:59)

Po ostatnich doskonałych walkach Stefaniuka w poprzednim meczu z Niemcami, Polak przegrał z Niemcem 2-1. W trzeciej rundzie Polak przegrał z Niemcem 2-1.

**SKOŁOWSKI — HENNING** 3:0 (60:57, 60:57, 60:57)

Sokolowski, jak zwykle, przez cały czas spotkania walczył w swoim stylu. Polak przegrał z Niemcem 2-1. W trzeciej rundzie Polak przegrał z Niemcem 2-1.

**NIEDZWIĘDZKI — JOSEPH** 3:0 (60:55, 60:56, 60:57)

W walce spotkaniu się dwóch młodych zawodników. Polak przegrał z Niemcem 2-1. W trzeciej rundzie Polak przegrał z Niemcem 2-1.

**SCHALLER — PONANTA** 3:0 (60:57, 59:58, 59:59)

Drugą niespodzianką meczu był pojedynek Schallera z Niemcem. Polak przegrał z Niemcem 2-1. W trzeciej rundzie Polak przegrał z Niemcem 2-1.

**PIETRZYKOWSKI — SCHNECKNER** 3:0 (60:59, 60:58, 60:57)

W walce lekkostrójnej Polak przegrał z Niemcem 2-1. W trzeciej rundzie Polak przegrał z Niemcem 2-1.

**W** walce lekkostrójnej Polak przegrał z Niemcem 2-1. W trzeciej rundzie Polak przegrał z Niemcem 2-1.

**W** walce lekkostrójnej Polak przegrał z Niemcem 2-1. W trzeciej rundzie Polak przegrał z Niemcem 2-1.

**W** walce lekkostrójnej Polak przegrał z Niemcem 2-1. W trzeciej rundzie Polak przegrał z Niemcem 2-1.

**W** walce lekkostrójnej Polak przegrał z Niemcem 2-1. W trzeciej rundzie Polak przegrał z Niemcem 2-1.

**W** walce lekkostrójnej Polak przegrał z Niemcem 2-1. W trzeciej rundzie Polak przegrał z Niemcem 2-1.

**W** walce lekkostrójnej Polak przegrał z Niemcem 2-1. W trzeciej rundzie Polak przegrał z Niemcem 2-1.

**W** walce lekkostrójnej Polak przegrał z Niemcem 2-1. W trzeciej rundzie Polak przegrał z Niemcem 2-1.

**W** walce lekkostrójnej Polak przegrał z Niemcem 2-1. W trzeciej rundzie Polak przegrał z Niemcem 2-1.

**W** walce lekkostrójnej Polak przegrał z Niemcem 2-1. W trzeciej rundzie Polak przegrał z Niemcem 2-1.

**W** walce lekkostrójnej Polak przegrał z Niemcem 2-1. W trzeciej rundzie Polak przegrał z Niemcem 2-1.

**W** walce lekkostrójnej Polak przegrał z Niemcem 2-1. W trzeciej rundzie Polak przegrał z Niemcem 2-1.

**W** walce lekkostrójnej Polak przegrał z Niemcem 2-1. W trzeciej rundzie Polak przegrał z Niemcem 2-1.

**W** walce lekkostrójnej Polak przegrał z Niemcem 2-1. W trzeciej rundzie Polak przegrał z Niemcem 2-1.

**W** walce lekkostrójnej Polak przegrał z Niemcem 2-1. W trzeciej rundzie Polak przegrał z Niemcem 2-1.

**W** walce lekkostrójnej Polak przegrał z Niemcem 2-1. W trzeciej rundzie Polak przegrał z Niemcem 2-1.

**W** walce lekkostrójnej Polak przegrał z Niemcem 2-1. W trzeciej rundzie Polak przegrał z Niemcem 2-1.

# Polscy bokserzy na cenzurowanym

**Dokończenie ze str. 1**

kiej i antwerskiej. przyzwyczajają się już, niestety, do porażek. Tak przynajmniej twierdzi trener Sztybel i zdaje się nam, że nie odbiega od prawdy.

O tym, jak wielki jest talent Ponanta, mogliśmy się przekonać w pierwszej kilku minutach jego walki z Schallerelem. Doskonały refleks, duży repertuar ciosów, dobra technika, przytomność umysłu, wszystko to wywoływało huśtawkę oklasków. A potem...

**Fołem przykro było patrzeć.** Nogi wrosły w deskę ringu, zmieniła się szybko akcja, celność ciosu, zaczęło się ścigać i zwierać, przetrzymywanie, szarpanina. Ponanta stracił siły i w jednej chwili z klasowego boksera zamienił się w słabego nowicjusza.

**19 lat i towarzyszywo — to w skrócie powód ostatnich niepowodzeń Ponanta.** Ma on jeszcze kłopoty z wagą, coraz trudniej jest mu utrzymać w kategorii lekkopółśredniej, ale do prawdy nie to najważniejsze.

**Wielką przykrość swym liczny zwolennikom sprawił Ponanta.** Ten bardzo utalentowany 19-letni pięściarz, który tak dobre wrażenie zaskłonił po sobie wśród publiczności paryskiej, wpał w walkę w zwarciu, a w 3 rundzie, kiedy stracił siły, zaczęło się przepychanie, przetrzymywanie, widok, którego mistrz Europy powinien nam oszczędzić.

**Mamy nadzieję, że niedzielnia porażka dobrze zrobi Stefanukowi,** że jego na niczym nie ufundowana pewność siebie zniknie, a na jej miejsce przyjdzie solidna praca na treningu w kole sportowym.

**Niedźwiędzki też nie wypadł najlepiej** choć lepiej od kolegi. Polak starczyło silny, bil celny, potrafił uciekać od zwarcia, miał wyraźny przewagę. Pod koniec walki zaczęło się jednak jak u innych samotniaków, szarpanina. Joseph, który jak wszyscy hamburczycy miał za sobą pięciową walkę o tytuł mistrza swego gniazda, a potem podróże do Warszawy, okazał się o dziwo świeżym zawodnikiem od Polaka, który przecież — cały ostatni tydzień — zrywał się do walki.

**Wielką przykrość swym liczny zwolennikom sprawił Ponanta.** Ten bardzo utalentowany 19-letni pięściarz, który tak dobre wrażenie zaskłonił po sobie wśród publiczności paryskiej, wpał w walkę w zwarciu, a w 3 rundzie, kiedy stracił siły, zaczęło się przepychanie, przetrzymywanie, widok, którego mistrz Europy powinien nam oszczędzić.

**Mamy nadzieję, że niedzielnia porażka dobrze zrobi Stefanukowi,** że jego na niczym nie ufundowana pewność siebie zniknie, a na jej miejsce przyjdzie solidna praca na treningu w kole sportowym.

**Niedźwiędzki też nie wypadł najlepiej** choć lepiej od kolegi. Polak starczyło silny, bil celny, potrafił uciekać od zwarcia, miał wyraźny przewagę. Pod koniec walki zaczęło się jednak jak u innych samotniaków, szarpanina. Joseph, który jak wszyscy hamburczycy miał za sobą pięciową walkę o tytuł mistrza swego gniazda, a potem podróże do Warszawy, okazał się o dziwo świeżym zawodnikiem od Polaka, który przecież — cały ostatni tydzień — zrywał się do walki.

**Wielką przykrość swym liczny zwolennikom sprawił Ponanta.** Ten bardzo utalentowany 19-letni pięściarz, który tak dobre wrażenie zaskłonił po sobie wśród publiczności paryskiej, wpał w walkę w zwarciu, a w 3 rundzie, kiedy stracił siły, zaczęło się przepychanie, przetrzymywanie, widok, którego mistrz Europy powinien nam oszczędzić.

**Mamy nadzieję, że niedzielnia porażka dobrze zrobi Stefanukowi,** że jego na niczym nie ufundowana pewność siebie zniknie, a na jej miejsce przyjdzie solidna praca na treningu w kole sportowym.

**Niedźwiędzki też nie wypadł najlepiej** choć lepiej od kolegi. Polak starczyło silny, bil celny, potrafił uciekać od zwarcia, miał wyraźny przewagę. Pod koniec walki zaczęło się jednak jak u innych samotniaków, szarpanina. Joseph, który jak wszyscy hamburczycy miał za sobą pięciową walkę o tytuł mistrza swego gniazda, a potem podróże do Warszawy, okazał się o dziwo świeżym zawodnikiem od Polaka, który przecież — cały ostatni tydzień — zrywał się do walki.

**Wielką przykrość swym liczny zwolennikom sprawił Ponanta.** Ten bardzo utalentowany 19-letni pięściarz, który tak dobre wrażenie zaskłonił po sobie wśród publiczności paryskiej, wpał w walkę w zwarciu, a w 3 rundzie, kiedy stracił siły, zaczęło się przepychanie, przetrzymywanie, widok, którego mistrz Europy powinien nam oszczędzić.

**Mamy nadzieję, że niedzielnia porażka dobrze zrobi Stefanukowi,** że jego na niczym nie ufundowana pewność siebie zniknie, a na jej miejsce przyjdzie solidna praca na treningu w kole sportowym.

**Niedźwiędzki też nie wypadł najlepiej** choć lepiej od kolegi. Polak starczyło silny, bil celny, potrafił uciekać od zwarcia, miał wyraźny przewagę. Pod koniec walki zaczęło się jednak jak u innych samotniaków, szarpanina. Joseph, który jak wszyscy hamburczycy miał za sobą pięciową walkę o tytuł mistrza swego gniazda, a potem podróże do Warszawy, okazał się o dziwo świeżym zawodnikiem od Polaka, który przecież — cały ostatni tydzień — zrywał się do walki.

**Wielką przykrość swym liczny zwolennikom sprawił Ponanta.** Ten bardzo utalentowany 19-letni pięściarz, który tak dobre wrażenie zaskłonił po sobie wśród publiczności paryskiej, wpał w walkę w zwarciu, a w 3 rundzie, kiedy stracił siły, zaczęło się przepychanie, przetrzymywanie, widok, którego mistrz Europy powinien nam oszczędzić.

**Mamy nadzieję, że niedzielnia porażka dobrze zrobi Stefanukowi,** że jego na niczym nie ufundowana pewność siebie zniknie, a na jej miejsce przyjdzie solidna praca na treningu w kole sportowym.

**Niedźwiędzki też nie wypadł najlepiej** choć lepiej od kolegi. Polak starczyło silny, bil celny, potrafił uciekać od zwarcia, miał wyraźny przewagę. Pod koniec walki zaczęło się jednak jak u innych samotniaków, szarpanina. Joseph, który jak wszyscy hamburczycy miał za sobą pięciową walkę o tytuł mistrza swego gniazda, a potem podróże do Warszawy, okazał się o dziwo świeżym zawodnikiem od Polaka, który przecież — cały ostatni tydzień — zrywał się do walki.

**Wielką przykrość swym liczny zwolennikom sprawił Ponanta.** Ten bardzo utalentowany 19-letni pięściarz, który tak dobre wrażenie zaskłonił po sobie wśród publiczności paryskiej, wpał w walkę w zwarciu, a w 3 rundzie, kiedy stracił siły, zaczęło się przepychanie, przetrzymywanie, widok, którego mistrz Europy powinien nam oszczędzić.

**Mamy nadzieję, że niedzielnia porażka dobrze zrobi Stefanukowi,** że jego na niczym nie ufundowana pewność siebie zniknie, a na jej miejsce przyjdzie solidna praca na treningu w kole sportowym.

# Zimowa Spartakiada W.P. zakończona

**TORUN, 43 (tel. w.)** W dalszym ciągu Zimowej Spartakiady W.P. sędziów Polskiego odbyły się finały w szermierce gimnastycznej oraz trójboju olimpijskim. W podnoszeniu ciężarów w walce półciężkiej, trójboju olimpijskim i ciekłej.

**Flora męczyzna:** Niesłaba (L. G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.).

**Flora żeńska:** Niesłaba (L. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.).

**Flora żeńska:** Niesłaba (L. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.).

**Flora żeńska:** Niesłaba (L. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.).

**Flora żeńska:** Niesłaba (L. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.).

**Flora żeńska:** Niesłaba (L. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.).

**Flora żeńska:** Niesłaba (L. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.).

**Flora żeńska:** Niesłaba (L. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.).

**Flora żeńska:** Niesłaba (L. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.).

**Flora żeńska:** Niesłaba (L. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.).

**Flora żeńska:** Niesłaba (L. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.).

**Flora żeńska:** Niesłaba (L. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.).

**Flora żeńska:** Niesłaba (L. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.).

**Flora żeńska:** Niesłaba (L. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.).

**Flora żeńska:** Niesłaba (L. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.).

**Flora żeńska:** Niesłaba (L. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.).

**Flora żeńska:** Niesłaba (L. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.).

**Flora żeńska:** Niesłaba (L. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.).

**Flora żeńska:** Niesłaba (L. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.).

**Flora żeńska:** Niesłaba (L. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.), przed Piasek (OW G. G. G.).

# Daniel Gasienica i Wiczorek zdobywają mistrzostwo w skokach

**ZAKOPANE 63 (tel. w.)** — W niedzielę odbył się konkurs skoków, który zakończył narciarskie mistrzostwa Polski w konkurencjach klasycznych. Konkurs miał wynik rzadko spotykany, bowiem tytuł mistrzowski zdobył dwukrotnie Andrzej Gasienica i obrońca tytułu — Antoni Wiczorek; obaj uzyskali identyczne noty.

Walka o tytuł była bardzo zaciekła, jednak nie zachwycała poziomem. Na dobrą sprawę widzieliśmy tylko dwa skoki, których nie trzeba byłoby się wzdryżać nawet na skoczniach zagranicznych. Autorami tych poposowych skoków byli w pierwszej serii Wiczorek i Huczek. O ile jednak Wiczorek wysunął się na czoło przed prowadzących do tej pory w konkursie Daniela i Marusza, to Huczek dość przypadkowym upadkiem pogrzebał szanse na miejsce w gronie najlepszych.

Zdobywca tytułu Daniel Gasienica zdobył mistrzostwo, a obrońca tytułu — Antoni Wiczorek, który tym razem na „swojej” skoczni nie mógł poza jak zwykle klasycznym i pewnym lądowaniem pochwalić się ani najlepszymi długimi skokami, ani najlepszymi notami. W walce o tytuł Gasienica i Wiczorek walczyli w swoim stylu, a Wiczorek walczył w swoim stylu, a Gasienica walczył w swoim stylu.

W walce o tytuł Gasienica i Wiczorek walczyli w swoim stylu, a Wiczorek walczył w swoim stylu, a Gasienica walczył w swoim stylu.

W walce o tytuł Gasienica i Wiczorek walczyli w swoim stylu, a Wiczorek walczył w swoim stylu, a Gasienica walczył w swoim stylu.

W walce o tytuł Gasienica i Wiczorek walczyli w swoim stylu, a Wiczorek walczył w swoim stylu, a Gasienica walczył w swoim stylu.

W walce o tytuł Gasienica i Wiczorek walczyli w swoim stylu, a Wiczorek walczył w swoim stylu, a Gasienica walczył w swoim stylu.

W walce o tytuł Gasienica i Wiczorek walczyli w swoim stylu, a Wiczorek walczył w swoim stylu, a Gasienica walczył w swoim stylu.

W walce o tytuł Gasienica i Wiczorek walczyli w swoim stylu, a Wiczorek walczył w swoim stylu, a Gasienica walczył w swoim stylu.

# Bułgarzy prześcignęli nas w tempie rozwoju zapasnictwa

**POZNAN, 4. 3. (tel. w.)** Czwartkowe spotkanie reprezentacji zapasników Polski i Bułgarii w Poznaniu zakończyło się w pełni zasłużonym zwycięstwem gości 7:1. Bułgarzy okazali się zespołem bardziej zaawansowanym technicznie (zwłaszcza w walce w parterze) lepiej przygotowanym kondycyjnie, bardziej rytmicznym i umiarkowanie zaleźnym do stylu walki. Bułgarzy zastosowali odpowiednią taktykę, różnicą między Bułgarami a naszymi zawodnikami nie była bardzo wysoka, ale to „trochę lepiej”, „trochę więcej”, wystarczyło Bułgarom w walkach odnoszących zwycięstwa, lecz przekończony zwycięstwem.

**Wyniki walk:** (Bułgarzy na pierwszym miejscu): musza — Bruzew pokonał jednogłośnie na punkty Michalka, kogucia — Pietrow ulecił stosunkiem głosów 12:2. Sznajder, piórkowa — Penew wygrał 2:1 ze Spychałem, lekka — Argrow zwyciężył na punkty Żulawnika, półśrednia — Gospodrow pokonał Lesyszaka, średnia — Dobrew wygrał 2:1 z Majewiczem, półciężka — Sirałow w 3 min. pokonał Rawskiego na łopatkę, ciężka — Marinow zwyciężył 2:1 Kasperczyka.

**Sędziowali:** na macie — Backmann (NRD) i Regner (CSR), na punkty — Simlonow (Bułg.) i Muszyński (Polska).

**W** walce piórkowej Spychał przegrał nieznacznie z Penewem. W parterze Penew trzymał w mocie Spychała około dwóch minut i tylko przetrzymanie walki po gongu w 8 min. uratowało Polaka od porażki. W walce w parterze Spychał nie powinien przetrzymać gongu, nie powinien przetrzymać gongu, nie powinien przetrzymać gongu.

**W** walce piórkowej Spychał przegrał nieznacznie z Penewem. W parterze Penew trzymał w mocie Spychała około dwóch minut i tylko przetrzymanie walki po gongu w 8 min. uratowało Polaka od porażki. W walce w parterze Spychał nie powinien przetrzymać gongu, nie powinien przetrzymać gongu, nie powinien przetrzymać gongu.

**W** walce piórkowej Spychał przegrał nieznacznie z Penewem. W parterze Penew trzymał w mocie Spychała około dwóch minut i tylko przetrzymanie walki po gongu w 8 min. uratowało Polaka od porażki. W walce w parterze Spychał nie powinien przetrzymać gongu, nie powinien przetrzymać gongu, nie powinien przetrzymać gongu.

**W** walce piórkowej Spychał przegrał nieznacznie z Penewem. W parterze Penew trzymał w mocie Spychała około dwóch minut i tylko przetrzymanie walki po gongu w 8 min. uratowało Polaka od porażki. W walce w parterze Spychał nie powinien przetrzymać gongu, nie powinien przetrzymać gongu, nie powinien przetrzymać gongu.

**W** walce piórkowej Spychał przegrał nieznacznie z Penewem. W parterze Penew trzymał w mocie Spychała około dwóch minut i tylko przetrzymanie walki po gongu w 8 min. uratowało Polaka od porażki. W walce w parterze Spychał nie powinien przetrzymać gongu, nie powinien przetrzymać gongu, nie powinien przetrzymać gongu.

**W** walce piórkowej Spychał przegrał nieznacznie z Penewem. W parterze Penew trzymał w mocie Spychała około dwóch minut i tylko przetrzymanie walki po gongu w 8 min. uratowało Polaka od porażki. W walce w parterze Spychał nie powinien przetrzymać gongu, nie powinien przetrzymać gongu, nie powinien przetrzymać gongu.

**W** walce piórkowej Spychał przegrał nieznacznie z Penewem. W parterze Penew trzymał w mocie Spychała około dwóch minut i tylko przetrzymanie walki po gongu w 8 min. uratowało Polaka od porażki. W walce w parterze Spychał nie powinien przetrzymać gongu, nie powinien przetrzymać gongu, nie powinien przetrzymać gongu.

**W** walce piórkowej Spychał przegrał nieznacznie z Penewem. W parterze Penew trzymał w mocie Spychała około dwóch minut i tylko przetrzymanie walki po gongu w 8 min. uratowało Polaka od porażki. W walce w parterze Spychał nie powinien przetrzymać gongu, nie powinien przetrzymać gongu, nie powinien przetrzymać gongu.

**W** walce piórkowej Spychał przegrał nieznacznie z Penewem. W parterze Penew trzymał w mocie Spychała około dwóch minut i tylko przetrzymanie walki po gongu w 8 min. uratowało Polaka od porażki. W walce w parterze Spychał nie powinien przetrzymać gongu, nie powinien przetrzymać gongu, nie powinien przetrzymać gongu.

**W** walce piórkowej Spychał przegrał nieznacznie z Penewem. W parterze Penew trzymał w mocie Spychała około dwóch minut i tylko przetrzymanie walki po gongu w 8 min. uratowało Polaka od porażki. W walce w parterze Spychał nie powinien przetrzymać gongu, nie powinien przetrzymać gongu, nie powinien przetrzymać gongu.

**W** walce piórkowej Spychał przegrał nieznacznie z Penewem. W parterze Penew trzymał w mocie Spychała około dwóch minut i tylko przetrzymanie walki po gongu w 8 min. uratowało Polaka od porażki. W walce w parterze Spychał nie powinien przetrzymać gongu, nie powinien przetrzymać gongu, nie powinien przetrzymać gongu.

**W** walce piórkowej Spychał przegrał nieznacznie z Penewem. W parterze Penew trzymał w mocie Spychała około dwóch minut i tylko prz



# Ostatnie pojedynki na hokejowych mistrzostwach świata i Europy

## Od czwartku do niedzieli

**GRUPA A**

**CZWARTEK:**  
 Kanada—Szwecja 3:0 (0:0, 3:0, 0:0).  
 ZSRR—Niemcy 5:1 (0:1, 2:0, 3:0).  
 Finlandia—Polska 3:6  
 CSR—USA 4:4 (1:1, 1:2, 1:3).

**PIĄTEK**  
 ZSRR—Szwajcaria 7:2 (2:0, 2:1, 3:1).  
 USA—Polska 6:2 (2:0, 3:0, 1:2).  
 Kanada—Niemcy 10:1 (3:0, 4:1, 3:0).

**SOBOTA**  
 CSR—Polska 17:2 (7:0, 3:2, 7:0).  
 Szwajcaria—USA 1:1 (0:0, 0:0, 1:1).  
 Szwajcaria—Finlandia 2:7 (1:2, 0:2, 1:3).

**NIEDZIELA:**  
 ZSRR—Kanada 0:5 (0:1, 0:2, 0:2).  
 CSR—Finlandia 1:2 (3:1, 7:1, 8:0).  
 Niemcy—Szwajcaria 8:3 (3:1, 1:2, 4:0).  
 Szwecja—Polska 9:0 (4:0, 2:0, 3:0).

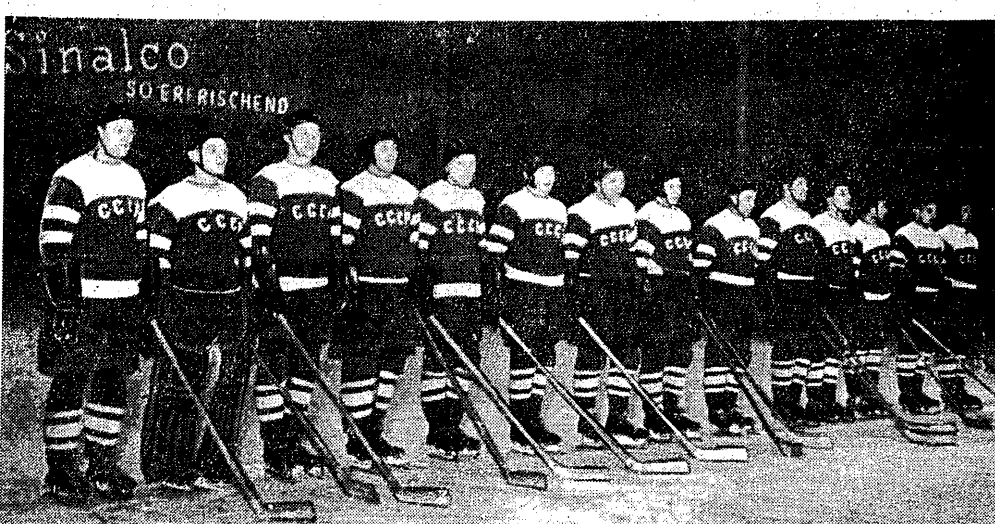
1. Kanada	16:0	66:6
2. ZSRR	11:2	39:13
3. Niemcy	10:6	33:29
4. USA	9:2	40:16
5. Szwecja	9:1	40:16
6. Niemcy	4:12	28:43
7. Polska	4:12	19:59
8. Szwajcaria	2:14	15:59
9. Finlandia	2:14	16:72

**PIĄTEK**  
 Belgia—Niemcy zach. 8:1 (1:1, 0:1, 0:4, 1:6).  
 Jugosławia—Włochy 1:9 (1:3, 0:4, 0:2).

**SOBOTA**  
 Holandia—Austria 1:6 (0:2, 0:2, 1:2).

**NIEDZIELA:**  
 Jugosławia—Holandia 1:9 (1:3, 0:2, 0:4).  
 Włochy—Belgia 28:0 (7:0, 13:0, 8:0).

1. Włochy	8:0	50:4
2. Austria	4:4	18:20
3. Holandia	4:4	18:20
4. Jugosławia	2:6	9:23
5. Belgia	0:8	8:44



Drużyna Związku Radzieckiego, — zdobywca tytułu mistrza Europy i wicemistrza świata w hokeju na lodzie na rok 1955. Foto CAF

## Koncert gry dali Kanadyjczycy w ostatnim dniu turnieju

### W drużynie radzieckiej nie popisali się Puczkow i Bobrow

**KREFELD, 6.3. (tel. wł.)** Kanada — Związek Radziecki 5:0 (1:0, 2:0, 2:0). Bramki zdobyli: w 4 min. Shabaga, w 28 — Bill Warwick, w 32 — Shabaga, w 41 — Bill Warwick, w 43 — McIntyre. Karne minuty: Conway — 4, McAwoy — 4. Midleton — 2, Turlala — 2, Taggart — 2, Solobugow — 2. Widzów 9 tys. Sędziowie: Mueller i Hauser (Szwajcaria).

**Kanada:** McLeland, McAwoy, Turlala, Taggart, Conway, Diel, Warwick, Bill Warwick, Grant, Warwick, Mac Donald, Fairbairn, Shabaga, McIntyre, Midleton.

**ZSRR:** Puczkow, (Mkrtyczan), Kuczewski, Solobugow, Tregubow, Ukolow, Babicz, Szwałow, Bobrow, Kuzin, Krylow, Uwarow, Chlystow, Guryzew, Byczkow.

Na dwie godziny przed rozpoczęciem meczu Reinhalte w Krefeld zaczęła się wypowiadać. Napięcie z każdą minutą wzrastało, toteż gdy na 15 min. przed rozpoczęciem tego decydującego meczu pojawili się Kanadyjczycy, wybuchła prawdziwa orgia okrzyków i oklasków.

Z takim samym aplauzem powitani zostali hokeiści radzieccy.

**NOWY WYBRYK KANADYJCZYKÓW**

Za chwilę na lodzie pojawiają się sędziowie meczu dwaj Szwajcarzy Hauser i Mueller, za chwilę rozpocznie się wielki mecz, ale rozpoczęcie gry ulega niespodziewanemu odłożeniu, bo Kanadyjczycy kwestionują rozmiar kłód radzieckich. Odbywa się szarpanie nerwy, widownia ceremonialną ważnością i mierzona sprężu radzieckiego. Podeszła Kanada, radzieckie były niesłuszne, kije radzieckie są jak najbardziej zgodne z przepisami.

Na lodzie zostały dwie piątki, pierwsza radziecka i pierwsza kanadyjska. Gra jest początkowo obojętna, nie ma zabójczych akcji, nie ma strzałów, nie ma niebezpiecznych sytuacji. Wreszcie w 4 min. gdy na lodzie znajduje się trzeci atak radziecki i trzeci atak kanadyjski, trzeci atak kanadyjski, McIntyre kapitalnie celnym po skrzydle, wyciąga Puczkowa z bramki, podaje do Shabaga, który w doskonałym tempie zdobywa wśród niebywałej burzy oklasków prowadzenie dla Kanady. Od tej chwili kanadyjska gra jest już zwycięstwem. Kanadyjczycy grają sprawnie, szybko zdobywa teren, lecz niezdolność dozwala strzelać, pozostawiając w ręku radzieckim. Gra jest wyrównana i co chwila woli entuzjastycznie odlatki widowni, zachwyconej szalonym tempem i błyskawicznie zmieniającymi się sytuacjami. Już w 10 min. Kanada potrafi wywodzić równie silną drużynę złożoną z najlepszych amatorów. Sprawa będzie na nowo otwarta, walka o tytuł mistrza olimpijskiego, mistrza świata i mistrza Europy rozgorzeje na nowo. Dotychczasowym tradycyjnym przeciwnikiem przybędzie nowy rywal — Włochy, które spacerkując zdobyły tytuł mistrza z grupy juniorów, odnosząc w ostatnim meczu rekordowe zwycięstwo nad Holandią 28:0. Wrośli zdobywają w grupie juniorów po raz trzeci pierwsze miejsce co świadczy, że forma ich dojrzała i okrzepła.

**BEZAPŁACELNYE PRZODOWNICTWO KANADY**

Trudno na gorąco robić daleko idące podsumowania i omówienia, można jednak stwierdzić, że drużyna europejska dzieli od Kanadyjczyków nadal pewną różnicę klasy, wynikającą może nie z mniejszych ogólnych umiejętności gry, ale z mniejszych umiejętności wykorzystania możliwości, jakie narażają gra w hokeju, wykorzystania do maksimum sytuacji podbramkowych.

W tym Kanadzie jest niepokonana, chociaż Związek Radziecki i kilka innych drużyn dogoniły ją w jejdzie, gra kombinacyjnej iłd. Nawet USA, które do niedawna walczyły jak równy z równym z Kanadą, pozostały w tyle za „rycerzami klonowego liscia”.

Na zakończenie gratulacje Kanadyjczykom wypada z powodu zdobycia przez nich w sposób tak bezapelacyjny pierwszego poziomu gry, jaki zdemontowali i życzy im, by w przyszłości nie szokowali sportowo wyrobionej Europy wyrywkami, nie mającymi nie wspólnego ze sportem i nie służącymi rozwojowi sportu, a w tym wypadku hokeja na lodzie.

**J. Zmarzlik**

**„MARATON” HOKEJOWY NIE DLA AMATORÓW**

Turniej, dal dużo doświadczeń jeśli chodzi o stronę organizacyjną i sportową. Jak się okazało obawy nasze były słuszne. Rozgrywane zawodów w czterech miastach położonych w odległości od siebie, wyjątkowo jest nie do wytrzymała dla większości drużyn

## O biletach, widowni, Kanadyjczykach i spotkaniu arbitrow turnieju

**DUESSELDORF, 6.3. (tel. wł.)**

**TEGOROCZNE** mistrzostwa świata, stojące na bardzo wysokim poziomie sportowym, są niestety w wielu wypadkach zaprzeczeniem tego, co nazywamy dobrą organizacją. Jak już wspomnieliśmy pod względem organizacyjnym stoją one na bardzo niskim poziomie, a jeśli chodzi o zabezpieczenie dobrej pracy dziennikarom to ten odcinek przedstawia się wręcz beznadziejnie. Stwierdzili to wszyscy dziennikarze ze wszystkich stron świata, obecni w Duesseldorfie, Krefeld, Kolonii i Dortmund.

W niewielkim stopniu liczone się przy rozdziale kart wstępu z zainteresowanymi i życzeniami dziennikarom. Na przykład na mecz Związek Radziecki — Kanada przydzielono dziennikarom za granicą tylko 70 biletów, a wziętych pod uwagę, iż samych spruodawców szwedzkich jest 30, stanowi to liczbę śmieszna. Co gorsze nie zabezpieczono dla dziennikarzy zagranicznych możliwości zakupu biletów na trybuny (choć są to pierwsze chyba w historii świata zawody). Na mecz ZSRR — Kanada sprzedano jedynie pewnej części dziennikarom, nie uwzględnionych przy rozdziale biletów bezpłatnych, karty wstępu na miejsca stojące.

**OLE** organizatorzy bardzo kiepsko wypełniają swoje zadania, o tyle słowa pełnej pochwały należą się widowni niemieckiej, która zachowuje całkowity obiektywizm, wtedy jeśli grają dwie drużyny zagraniczne, jak i wtedy, gdy drużyna niemiecka gra z kłopotliwie przeciwnikiem.

Szczególnie czuła jest miejscowa widownia na czystą grę. Jeśli zawodnik z jakiegokolwiek byłby drużyny, zachowuje się niepoprawnie i zagrywa brutalnie, zostaje bezlitośnie wyucydany. Tak więc sama publiczność zmusza drużynę do czystej gry.

Opócz gospodarzy widownia tworzą tutaj także goście zagraniczni. Przyjm. widzie 3 tys. żołnierzy kanadyjskich, o których niedługo będzie wiadomo. Ci robią niesamowitą halas i harmider. Rywalizują z nimi Szwedzi, którzy są bardziej zorganizowani i ograniczają się do pokrzykiwania „heja, heja”. Dość pokójna grupa stanowią Szwajcarzy, wykrzykują zawzięcie, niezmiennie dwa słowa „hop zwyc. hop zwyc.”.

Później w kolejkach idzie „nasza” publiczność, wcale nie najlepsza głośno. Niemierne „Polska tempo” krzyku.

**Przebieg spotkania**

**Polska — Szwecja 0:9**

**KOLONIA 4.3. (tel. wł.)** — Szwecja — Polska 9:0 (4:0, 2:0, 3:0). Bramki zdobyli: w 1 min. Peterson, w 2 min. Johnson, w 19 min. Larson, w 20 min. Johnson, w 27 Peterson, w 46 Oberg, w 52 Johnson i w 59 Oberg. Sędziowie: Latta (Szwajcaria) i Adams (CSR).

**Szwecja:** Svensson, Thunnann, Larsson, Latta, Johnson, „Lille Lulle” Johnson, S. Peterson, Bröm, Carlsson, Lundvall, R. Johnson, Johnson, Oberg.

**Polska:** Forsy, Chodowski, Olezyk, Pezek, Gansiniec, Brynarski, Nowak, Janiczek, Lewacki, Jezak, Wróbel II, Wróbel II, Gosztyła.

Mecz odbył się o godz. 16.30 przed południem i wywołał wiele zainteresowania, gromadząc około 500 widzów. W efekcie 10-dniowych rozgrywek Polska zajęła w turnieju 7 miejsce a więc mniej więcej takie, na jakie liczyliśmy. Drużyna nasza była o krok od sklasyfikowania się na 6 pozycji. Niemcy zachodnie wyprowadziły jedynie lepszym stosunkiem bramek.

Ostatecznym układzie tabeli w jej końcowych rejonach zdecydował mecz Polska — Czechosłowacja, w którym to obu drużyny się lekko. Tak wysoki poziom nie skalkulowaliśmy w naszych obliczeniach. Wydawało się, iż po meczach, przegranych z Kanadą i Związkiem Radzieckim zaledwie do 8. nikt nie zdola uzyskać z nami 2-cyfrowego rezultatu. Ale Czechosłowacy walczyli również o jak najlepszy stosunek bramek bojąc się zwycięstwa USA nad Szwecją a przy okazji chcieli nam dać w tym meczu przykładową lekcję i przekonać, iż przewyższają nas o dobrą klasę. Udało się im to w całej rozciągłości, a nas kosztowało nie tylko 17 bramek, ale także i spadnięcie o jedno miejsce w tabeli.

**WYSOKI POZIOM SPORTOWY**

Tegoroczny turniej, jak to już niedługo podkreślaliśmy stał na bardzo wysokim poziomie. Skorzystając z niego na pewno nasi zawodnicy. Mimo katastrofalnej klęski, jakiej doznaliśmy w meczu z Czechosłowacją i zupełnie niepotrzebnej przegranej ze Szwajcarami znaczący wysiłek naszej drużyny w zasadzie za udany. Biorąc pod uwagę, iż był to jej pierwszy poważny mecz po blisko 2-letniej bezczynności międzynarodowej.

Donosił nam nasi zawodnicy w wielu meczach niezadarności, złą taktyką, niezdyscyplinowaniem, strzelanymi. Krytykując ich jednak ostro zapominaliśmy często, iż w mistrzostwach świata zagrał oni o wiele lepiej niż spodziewaliśmy się. Wiemy przecież, iż precyzja w dość ciężkich warunkach nie ma jak wykwalifikowanych trenerów i jedynie dwa sztuczne lodowiska.

Jedną z gazet niemieckich podała: „ocenając występ Polaków jako udany, z ciekawością trzeba patrzeć na ich wyniki w następnym turnieju. Robi ona wrażenie drużyny mającej ogromną chęć nawigowania kontaktu z czołową”.

Isiennie takie ciche mamy, na razie jeszcze jednak poparte niedostatecznymi umiejętnościami, trzeba więc je silnie w przyszłości podbudować.

**USA — Szwecja 1:1**

**DUESSELDORF, 5.3. (tel. wł.)** — USA — Szwecja 1:1 (0:0, 0:1, 1:1). Bramki zdobyli: w 30 min. S. T. T. Doherty (USA), w 35 min. S. Thumby (USA). Sędziowie: Lecompte (Kanada) i Dwaars (Holandia). Widzów 8 tys.

Hokeiści USA sprawili drugą wielką niespodziankę w turnieju, tym razem po Czechosłowacji, jedyną drużyną z grupy. Drużyna amerykańska grająca z meczu z mechem lepiej, wzięła się do gry, zmuszając przeciwnika do podania z siebie maksimum wysiłku. Dzięki temu gra była niezwykle interesująca i chwila przybrała fantastyczne wprost tempo.

Publiczność zachwycona gra o białym zespołach przez wszystkie trzy tercie żywo dopinguwała je do strzelania bramek, na lodzie było dużo głośniejsze. Jest to w dużej mierze zasługa doskonale bronionych bramkarzy „naszej” (USA), który w tym meczu przeszedł sam siebie i Szwecja (Szwecja) oraz obydwo światowych linii obronnych.

**Niemcy zach. — Szwajcaria 8:3**

W tym meczu Szwajcarzy, po dość słabej pierwszej tercji, w II mieli oni dość wyraźną przewagę i niewiele brakowało, by uzyskać prowadzenie w meczu. Okazało się jednak, iż posiadają bardzo niedostateczny zapas sił, a z drugiej strony Niemcy zagrawa do walki okazało do zdobycia 8 miejsc. Ostatnia tercja zmieniła się w jednostronny trening na bramkę szwajcarską i nie pomógł nawet doskonały bramkarz Riessen.

**CSR — Finlandia 18:2**

formę osiągnął pod sam koniec turnieju, rozgromił z kolei Finlandię, uzyskując rekordowy wynik w turnieju grupy A. W tym meczu, w którym wystąpił Bublik, zdobywając w tym meczu 4 bramki, dzięki czemu uzyskał w turnieju 10 bramek, tegoż samego turnieju, o mistrzostwo świata w Finlandii, który w tym meczu zdobył 18 bramek, w 4 Zabródzki, w 5 Bublik, w 6 Barton, w 8 Barton, w 9 Zabródzki, w 10 Barton, w 11 Barton, w 12 Barton, w 13 Barton, w 14 Barton, w 15 Barton, w 16 Barton, w 17 Barton, w 18 Barton, w 19 Barton, w 20 Barton, w 21 Barton, w 22 Barton, w 23 Barton, w 24 Barton, w 25 Barton, w 26 Barton, w 27 Barton, w 28 Barton, w 29 Barton, w 30 Barton, w 31 Barton, w 32 Barton, w 33 Barton, w 34 Barton, w 35 Barton, w 36 Barton, w 37 Barton, w 38 Barton, w 39 Barton, w 40 Barton, w 41 Barton, w 42 Barton, w 43 Barton, w 44 Barton, w 45 Barton, w 46 Barton, w 47 Barton, w 48 Barton, w 49 Barton, w 50 Barton, w 51 Barton, w 52 Barton, w 53 Barton, w 54 Barton, w 55 Barton, w 56 Barton, w 57 Barton, w 58 Barton, w 59 Barton, w 60 Barton.

## Puk, krążek, szajba...

**DUESSELDORF, 4.3. (tel. wł.)**

**SPOTKANIE** hokejowe jest nadzwyczajnym baranym widowiskiem i między innymi dlatego przyciąga tylu widzów na trybuny. Znamy dobrze fantastyczne kostiumy niektórych drużyn zagranicznych, mieniące się wieloma barwami i w świetle reflektorów gra różnorodnych kolorów tworzy bajeczne widowisko.

Nie tylko jednak drużyny zagraniczne ubierają się barwnie i oryginalnie. Również i nasza drużyna w meczu z Związkiem Radzieckim w Warszawie wystrępiła w fantastycznych dresach, których górna część białoczerwona wyobrażała barwę szachownicową.

Moda jednak zmieniała się. Drużyny biorące w tym roku udział w turnieju o mistrzostwo świata są skromnie „ubawione”. Najefektowniej wyglądała drużyna Szwecji w pięknych złotych sutrach z trzema niebieskimi koronami na plecach. Obudują główni rywale Kanada i Związek Radziecki mają bardzo skromne swetry w dwóch kolorach.

A więc notujemy nową modę w hokeju na lodzie.

**KRYTE** lodowiska mają swoje dobre i złe strony. Przy tym tych dobrych stron jest

więcej dla widzów niż dla smutnych zawodników. W Krefeldzie i Dortmundzie zawody odbywają się na krytych lodowiskach. Na te dwie lodowiska przyjechała wszystkie drużyny. Narzekają przede wszystkim na brak powietrza. Już w drugiej tercji atmosfera jest tak ciężka iż zawodnicy pocą się jak podczas meczu bokserów w lipcu. Poza tym na zachodzie we wszystkich halach krytych lodowisk paląc a więc już po kilkunastu minutach chmury dymu z papierosów zastępują całą fałd i siedząc na skraj trybuny nie widąc bramkarza znajdującego się w bramce po przeciwniczej stronie.

niepokojenie w Penticton, który martwi się, że zła opinia o hokeju kanadyjskim może wpłynąć niekorzystnie na zakup przez Europę słynnych białek z tej miejscowości.

Do Billa przyszedł list, który napisał jego 6-letnia córka, że „Kochany Daudi, Ty jesteś uspaniałym chłopcem ponieważ strzeliłeś już tyle bramek. Ale prosimy Cię bardzo nie bądź taki niegrzeczny”.

Kanadyjczy w ogóle uważają, iż są spokojnymi baranami a fakt ostrej gry zwalniają na przeciwników, którzy ich „denerwują”. Prasa niemiecka ukula na ten temat wiele dowcipów, z których wynika, iż wcale nie podziela ich zdania w tej sprawie.

**PRZYKŁADEM** zas oświadczenia przetrzy wojennego w „służbie pokoju” są przeciwnicy sreny alarmowe zaistniałowe na wszystkich lodowiskach, na których odbywają się mecze. Wprawdzie odłós tych syren jest mocno niesamowity i w pierwszym dniu powodował oddech szukania natęchmiastowego schronu, ale później stał się jednym z głównych akcentów mistrzostwa. Wśród naszych hokeistów pochodzących ze Śląska utarło się nawet powie-

żenie „gazu chłopy bo zaraz buczą na fajerant”.

**J. Z.**









# W czwartek i piątek na trzech lodowiskach Niemiec zachodnich

## MIMO ZWYCIĘSTWA Z FINLANDIĄ 6:3 nie byliśmy zadowoleni z naszych hokeistów

## Rozmawiamy z niektórymi aktorami wielkiego turnieju mistrzowskiego

## W środy Polska - Holandia w hokeju

**KOLONIA, 3. (tel. wł.)**  
**Polska - Finlandia 6:3 (1:1, 2:1, 3:1).** Bramki zdobyli w 11 min. Jeżak, w 16 Takala, w 25 sędziowski, w 30 Nowak, w 35 Lewicki, w 39 - Rekoma, w 45 Jeżak, w 1 w 60 - Chodakowski, Sędziowski, Wagnei i Perkutin (Niemcy zach.). Widzów 300 osób.

nieniu, że grający przeciw nam bramkarze okazują się fenomenami a nasze strzaly trafiają wszędzie, tylko nie tam, gdzie jest wolna droga do bramki. Co będzie teraz? Przez 10 min gra się dusiła, kotłowała, nłby to mieliśmy przewagę, nłby Finowie nie istnieli, ale na bramkę się nie zanosiło. Dopiero w 15 min. samotny, szczegł-

wy raid Jeżaka zakończony celnym strzałem, przypiętował zwycięstwo. Teraz już byliśmy pewni, że wygramy. Finowie opadli z sił i nie byli w stanie nam zagrozić. I gdy już wydawało się, że wynik został ustalony, tuż przed końcową syreną Chodakowski zdobył najpiękniejszą bramkę dnia, strzelając pod samą poprzeczkę.

Mimo zdecydowanego zwycięstwa nie było zadowolonych w naszym obozie. Co tu dużo mówić. Był to najładniejszy mecz naszej drużyny. To też nie wiele zawodników zasługuje na wyróżnienie. Klasą dla siebie był Gansinec, dobrze także zagrywał Wróbel II, zastępujący od czasu do czasu Jeżaka. (J. Z.)

**DUESSELDORF 4.3 (tel. wł.)**  
Tęgoroczne hokejowe mistrzostwa świata nie są zbyt dobrym terenem dla nawigacji bliźszych znajomości i do spotkań towarzyskich między przedstawicielami poszczególnych drużyn. Odległość między czterema miastami są dość duże, więc zaczynają się późno, a wszystkie następnego dnia odpoczywają do południa. Później trzeba zjeść śniadanie, obiad i szykować się do nowego meczu.

Hokeiści mają poza tym więcej zajęć osobistych niż przedstawiciele innych dziedzin sportu, a to trzeba sprawdzić, czy żyją są w dobrym stanie, trzeba przypilnować by byli dobrze naostrzone, trzeba dokładnie sprawdzić swój strój hokejowy, czy nie porobiły się dziury w dresach, czy nie popękaly rzemienie itd. itd.

Tym nie mniej znajdzie się zawsze kilka chwil, by przeprowadzić choćby krótkie rozmowy na tematy związane naturalnie z mistrzostwami świata.

**DUESSELDORF 5.3 (tel. wł.)**  
Po zakończeniu mistrzostw świata w hokeju na lodzie, drużyna polska wyjeżdża na międzynarodowe spotkanie do Holandii. Mecz ten rozegrany zostanie w środę - 9 marca. Projektowane spotkanie z Belgią nie dojdzie do skutku.

**Finlandia:** Niemi, Rintakoski, Lampainen, Arsttil, Tie, Ignatius, Hakala, Rekoma, Laine, Takala, Hiekkaranta, Rapp, Sundelin.

**Polska:** Koczab, Chodakowski, Olekcy, Gansinec, Bromowicz, Kurek, Nowak, Janicko, Lewicki, Csorich, Jeżak, Pęczek, Wróbel, Bryniarski.

Finlandia: Niemi, Rintakoski, Lampainen, Arsttil, Tie, Ignatius, Hakala, Rekoma, Laine, Takala, Hiekkaranta, Rapp, Sundelin.

Polska: Koczab, Chodakowski, Olekcy, Gansinec, Bromowicz, Kurek, Nowak, Janicko, Lewicki, Csorich, Jeżak, Pęczek, Wróbel, Bryniarski.

Finlandia: Niemi, Rintakoski, Lampainen, Arsttil, Tie, Ignatius, Hakala, Rekoma, Laine, Takala, Hiekkaranta, Rapp, Sundelin.

Polska: Koczab, Chodakowski, Olekcy, Gansinec, Bromowicz, Kurek, Nowak, Janicko, Lewicki, Csorich, Jeżak, Pęczek, Wróbel, Bryniarski.

Finlandia: Niemi, Rintakoski, Lampainen, Arsttil, Tie, Ignatius, Hakala, Rekoma, Laine, Takala, Hiekkaranta, Rapp, Sundelin.

Polska: Koczab, Chodakowski, Olekcy, Gansinec, Bromowicz, Kurek, Nowak, Janicko, Lewicki, Csorich, Jeżak, Pęczek, Wróbel, Bryniarski.

Finlandia: Niemi, Rintakoski, Lampainen, Arsttil, Tie, Ignatius, Hakala, Rekoma, Laine, Takala, Hiekkaranta, Rapp, Sundelin.

Polska: Koczab, Chodakowski, Olekcy, Gansinec, Bromowicz, Kurek, Nowak, Janicko, Lewicki, Csorich, Jeżak, Pęczek, Wróbel, Bryniarski.

To spotkanie - z najsłabszym uczestnikiem turnieju w grupie pierwszej - kosztowało nas wiele nerwów. Polacy zagrali podobnie jak w meczu ze Szwajcarią, a nawet gorzej, bo nie wykazali zwykłej u nich werty i ruchliwości. Jeszcze raz przeżyliśmy długie obłożenie bramki przeciwnika ale z wysokich trybun zdawaliśmy sobie sprawę, iż umieszczenie kراكھا w siatce jest prawie niemożliwe, bo po pierwsze - na ten cel obrońcy przeciwnika panuje za duże zagęszczenie a po drugie strzaly są niecelne.

Zaczęło się wcale obiecująco. Już w 1 min. Chodakowski dalekim strzałem zdobył bramkę, której sędziowie nie uznali, ponieważ jeden z naszych był na spalonym. Potem przez 10 min. byliśmy świadkami bezradnej gry, fantastycznie marnowaliśmy długie obłożenie bramki przeciwnika ale z wysokich trybun zdawaliśmy sobie sprawę, iż umieszczenie kراكھا w siatce jest prawie niemożliwe, bo po pierwsze - na ten cel obrońcy przeciwnika panuje za duże zagęszczenie a po drugie strzaly są niecelne.

Zaczęło się wcale obiecująco. Już w 1 min. Chodakowski dalekim strzałem zdobył bramkę, której sędziowie nie uznali, ponieważ jeden z naszych był na spalonym. Potem przez 10 min. byliśmy świadkami bezradnej gry, fantastycznie marnowaliśmy długie obłożenie bramki przeciwnika ale z wysokich trybun zdawaliśmy sobie sprawę, iż umieszczenie kراكھا w siatce jest prawie niemożliwe, bo po pierwsze - na ten cel obrońcy przeciwnika panuje za duże zagęszczenie a po drugie strzaly są niecelne.

Zaczęło się wcale obiecująco. Już w 1 min. Chodakowski dalekim strzałem zdobył bramkę, której sędziowie nie uznali, ponieważ jeden z naszych był na spalonym. Potem przez 10 min. byliśmy świadkami bezradnej gry, fantastycznie marnowaliśmy długie obłożenie bramki przeciwnika ale z wysokich trybun zdawaliśmy sobie sprawę, iż umieszczenie kراكھا w siatce jest prawie niemożliwe, bo po pierwsze - na ten cel obrońcy przeciwnika panuje za duże zagęszczenie a po drugie strzaly są niecelne.

Zaczęło się wcale obiecująco. Już w 1 min. Chodakowski dalekim strzałem zdobył bramkę, której sędziowie nie uznali, ponieważ jeden z naszych był na spalonym. Potem przez 10 min. byliśmy świadkami bezradnej gry, fantastycznie marnowaliśmy długie obłożenie bramki przeciwnika ale z wysokich trybun zdawaliśmy sobie sprawę, iż umieszczenie kراكھا w siatce jest prawie niemożliwe, bo po pierwsze - na ten cel obrońcy przeciwnika panuje za duże zagęszczenie a po drugie strzaly są niecelne.

Zaczęło się wcale obiecująco. Już w 1 min. Chodakowski dalekim strzałem zdobył bramkę, której sędziowie nie uznali, ponieważ jeden z naszych był na spalonym. Potem przez 10 min. byliśmy świadkami bezradnej gry, fantastycznie marnowaliśmy długie obłożenie bramki przeciwnika ale z wysokich trybun zdawaliśmy sobie sprawę, iż umieszczenie kراكھا w siatce jest prawie niemożliwe, bo po pierwsze - na ten cel obrońcy przeciwnika panuje za duże zagęszczenie a po drugie strzaly są niecelne.

Zaczęło się wcale obiecująco. Już w 1 min. Chodakowski dalekim strzałem zdobył bramkę, której sędziowie nie uznali, ponieważ jeden z naszych był na spalonym. Potem przez 10 min. byliśmy świadkami bezradnej gry, fantastycznie marnowaliśmy długie obłożenie bramki przeciwnika ale z wysokich trybun zdawaliśmy sobie sprawę, iż umieszczenie kراكھا w siatce jest prawie niemożliwe, bo po pierwsze - na ten cel obrońcy przeciwnika panuje za duże zagęszczenie a po drugie strzaly są niecelne.

Zaczęło się wcale obiecująco. Już w 1 min. Chodakowski dalekim strzałem zdobył bramkę, której sędziowie nie uznali, ponieważ jeden z naszych był na spalonym. Potem przez 10 min. byliśmy świadkami bezradnej gry, fantastycznie marnowaliśmy długie obłożenie bramki przeciwnika ale z wysokich trybun zdawaliśmy sobie sprawę, iż umieszczenie kراكھا w siatce jest prawie niemożliwe, bo po pierwsze - na ten cel obrońcy przeciwnika panuje za duże zagęszczenie a po drugie strzaly są niecelne.

Zaczęło się wcale obiecująco. Już w 1 min. Chodakowski dalekim strzałem zdobył bramkę, której sędziowie nie uznali, ponieważ jeden z naszych był na spalonym. Potem przez 10 min. byliśmy świadkami bezradnej gry, fantastycznie marnowaliśmy długie obłożenie bramki przeciwnika ale z wysokich trybun zdawaliśmy sobie sprawę, iż umieszczenie kراكھا w siatce jest prawie niemożliwe, bo po pierwsze - na ten cel obrońcy przeciwnika panuje za duże zagęszczenie a po drugie strzaly są niecelne.

Zaczęło się wcale obiecująco. Już w 1 min. Chodakowski dalekim strzałem zdobył bramkę, której sędziowie nie uznali, ponieważ jeden z naszych był na spalonym. Potem przez 10 min. byliśmy świadkami bezradnej gry, fantastycznie marnowaliśmy długie obłożenie bramki przeciwnika ale z wysokich trybun zdawaliśmy sobie sprawę, iż umieszczenie kراكھا w siatce jest prawie niemożliwe, bo po pierwsze - na ten cel obrońcy przeciwnika panuje za duże zagęszczenie a po drugie strzaly są niecelne.

Zaczęło się wcale obiecująco. Już w 1 min. Chodakowski dalekim strzałem zdobył bramkę, której sędziowie nie uznali, ponieważ jeden z naszych był na spalonym. Potem przez 10 min. byliśmy świadkami bezradnej gry, fantastycznie marnowaliśmy długie obłożenie bramki przeciwnika ale z wysokich trybun zdawaliśmy sobie sprawę, iż umieszczenie kراكھا w siatce jest prawie niemożliwe, bo po pierwsze - na ten cel obrońcy przeciwnika panuje za duże zagęszczenie a po drugie strzaly są niecelne.

Zaczęło się wcale obiecująco. Już w 1 min. Chodakowski dalekim strzałem zdobył bramkę, której sędziowie nie uznali, ponieważ jeden z naszych był na spalonym. Potem przez 10 min. byliśmy świadkami bezradnej gry, fantastycznie marnowaliśmy długie obłożenie bramki przeciwnika ale z wysokich trybun zdawaliśmy sobie sprawę, iż umieszczenie kراكھا w siatce jest prawie niemożliwe, bo po pierwsze - na ten cel obrońcy przeciwnika panuje za duże zagęszczenie a po drugie strzaly są niecelne.

Zaczęło się wcale obiecująco. Już w 1 min. Chodakowski dalekim strzałem zdobył bramkę, której sędziowie nie uznali, ponieważ jeden z naszych był na spalonym. Potem przez 10 min. byliśmy świadkami bezradnej gry, fantastycznie marnowaliśmy długie obłożenie bramki przeciwnika ale z wysokich trybun zdawaliśmy sobie sprawę, iż umieszczenie kراكھا w siatce jest prawie niemożliwe, bo po pierwsze - na ten cel obrońcy przeciwnika panuje za duże zagęszczenie a po drugie strzaly są niecelne.

Zaczęło się wcale obiecująco. Już w 1 min. Chodakowski dalekim strzałem zdobył bramkę, której sędziowie nie uznali, ponieważ jeden z naszych był na spalonym. Potem przez 10 min. byliśmy świadkami bezradnej gry, fantastycznie marnowaliśmy długie obłożenie bramki przeciwnika ale z wysokich trybun zdawaliśmy sobie sprawę, iż umieszczenie kراكھا w siatce jest prawie niemożliwe, bo po pierwsze - na ten cel obrońcy przeciwnika panuje za duże zagęszczenie a po drugie strzaly są niecelne.

Zaczęło się wcale obiecująco. Już w 1 min. Chodakowski dalekim strzałem zdobył bramkę, której sędziowie nie uznali, ponieważ jeden z naszych był na spalonym. Potem przez 10 min. byliśmy świadkami bezradnej gry, fantastycznie marnowaliśmy długie obłożenie bramki przeciwnika ale z wysokich trybun zdawaliśmy sobie sprawę, iż umieszczenie kراكھا w siatce jest prawie niemożliwe, bo po pierwsze - na ten cel obrońcy przeciwnika panuje za duże zagęszczenie a po drugie strzaly są niecelne.

Zaczęło się wcale obiecująco. Już w 1 min. Chodakowski dalekim strzałem zdobył bramkę, której sędziowie nie uznali, ponieważ jeden z naszych był na spalonym. Potem przez 10 min. byliśmy świadkami bezradnej gry, fantastycznie marnowaliśmy długie obłożenie bramki przeciwnika ale z wysokich trybun zdawaliśmy sobie sprawę, iż umieszczenie kراكھا w siatce jest prawie niemożliwe, bo po pierwsze - na ten cel obrońcy przeciwnika panuje za duże zagęszczenie a po drugie strzaly są niecelne.



Szpagat Koczaba uratował Polskę od utraty jeszcze jednej bramki w meczu ze Szwajcarią. Foto CAF - Zyg. Wdowiński

## Trochę więcej umiejętności i szczęścia a mogła być nie lada sensacja Polska - Stany Zjednoczone 2:6

**DUESSELDORF 4.3 (tel. wł.)**  
**USA - Polska 6:2 (2:0, 3:0, 1:2).** Bramki zdobyli: w 7 min. Anderson, w 9 McKinnon, w 34 Bauer i Christian, w 35 Campbell, w 47 Wróbel II, w 48 Janicko, w 59 Titus. Sędziowali: Lutta (Szwajcaria) i Johanesen (Norwegia).

**Polska:** Koczab, Chodakowski, Olekcy, Pęczek, Gansinec, Kurek, Nowak, Janicko, Jeżak, Csorich, Lewicki, Wróbel II, Bryniarski.

**USA:** Rigazio, Gilbert, Crocotti, Anderson, McKinnon, Titus, Robson, Grealy, Bjorkman, Bauer, Christian, Doherty, Campbell, Bothfield.

**Amerycanie** byli zespołem niewątpliwie szybszym od polskiej hokejowej dyspozycji, a przede wszystkim przewyższali nas zdecydowanie, jeśli idzie o grę bramkarza. Te walory Amerykanów na ile których wyszły bramki naszego zespołu, były głównymi powodami zwycięstwa hokeistów USA.

Wynik spotkania jest jednak za wysoki. Wiecej nawet, przy pewnej dozie szczęścia a raczej lepszych umiejętności w wykorzystaniu sytuacji podbramkowej przez naszych napastników przy bardziej zdecydowanym

**USA - Polska 6:2 (2:0, 3:0, 1:2).** Bramki zdobyli: w 7 min. Anderson, w 9 McKinnon, w 34 Bauer i Christian, w 35 Campbell, w 47 Wróbel II, w 48 Janicko, w 59 Titus. Sędziowali: Lutta (Szwajcaria) i Johanesen (Norwegia).

**Polska:** Koczab, Chodakowski, Olekcy, Pęczek, Gansinec, Kurek, Nowak, Janicko, Jeżak, Csorich, Lewicki, Wróbel II, Bryniarski.

**USA:** Rigazio, Gilbert, Crocotti, Anderson, McKinnon, Titus, Robson, Grealy, Bjorkman, Bauer, Christian, Doherty, Campbell, Bothfield.

W trzeciej tercji drużyna narzucała się na serlo do roboty, przeszła sennosc nie wiadomo czym spowodowana. "Maszynka" zaczęła działać sprawnie. Na efekty nie trzeba było długo czekać. W 5 min. Csorich poszedł pięknie na przebieg, podał do Lewackiego i czwarta bramka została zapisana na naszym koncie.

Po zdobyciu bramki czujność została jednak znow uśpiona. Pęczek tak niezaradnie blokadował Rekoma, że ten zupełnie spokojnie podjechał na pół metra od bramki i już było tylko 4:3 dla Polak.

Na nowo zamartwienie zakradło się w nasze szeregi. Już mamy takie szczęście w tym tur-

działaniu całej piątki w kierunku robienia ofensywnych popynaczy przeciwnika i wreszcie przy lepszym bramkarzu polski zespół mógł w tym meczu sprawić największą niespodziankę turnieju.

Drużyna nasza zagrała bowiem jak na swoje możliwości zupełnie dobrze i było to chyba jedną z najlepszych jej występów w tegorocznym turnieju. Mimo pewnej nawet przewagi w pierwszej tercji, zdecydowanie większej ilości strzałów podbramkowych, na pierwszą przerwę przeszliśmy z bagażem dwóch bramek, które padły nie tyle ze strzałów, ile z dosrodkowań Andersona i McKinnona, przy czym w obu wypadkach półgórne łoty krążka rozpoczęły się tuż za naszą niebieską linią i zakończyły w polskiej siatce, obok zupełnie zdezorientowanego Koczaba.

W drugiej tercji nasz zespół gra jeszcze lepiej. Jeżaka zastępuje teraz Wróbel II, wnoszący do gry duzo ciągu na bramkę przeciwnika. Jego też strzał trafił w 13 min. w siatkę. Na chwile przed tym Don Rigazio odbił bombę Olekcy i paruje strzał Nowaka.

Następnie gra przenosi się na naszą tercję. Następuje najtragiczniejszy moment tego spotkania, kiedy w ciągu jednej 1/4 minuty tracimy dwie bramki. Są one wynikiem niepotrzebnej i błędnej metody rozgrywania krąka w toku wokół własnej bramki zamiast bezopornego wybiega co nawet na drugi koniec lodowiska. Dobrze dotąd grający Nowak jest głównym współwinnym przy trzeciej bramce. Bramki dla USA zdobyły Bauer i Christian. Ale już w następnej minucie Amerykanie podwyższają rezultat spotkania. Zie odbity przez nas jeden z obronczych krąka strzela jeden z napastników amerykańskich na polską bramkę a Koczab...

W meczu tym hokeiści radzieccy nie wysiłała się zbyt wiele, grała bardzo ekonomicznie. Szwajcarzy dzielnie hurrańczyli przeciwko mistrzowi świata, podejmowali ze swej strony ataki, ale chwilami również byli spychani zupełnie do defensywy. Pod koniec spotkania słabnie kondukcja Szwajcarzy, trzymają ją za bandę, podczas gdy zespół ZSRR potężnie jak Polska w meczu z USA, nie zanosiła na swym koncie karnych minut. (rz)

**ZSRR - Niemcy zach. 5:1**

**KREFELD 4.3 (tel. wł.)**  
**Związek Radziecki - Szwajcaria 7:2 (2:0, 2:1, 3:1).** Strzelcami bramek byli dla ZSRR w 5 min. Ullow, w 14 Babicz, w 29 Guryzew, w 31 Guryzew, w 42 Szawalow, w 57 Szawalow i 59 Komarow. Dla Szwajcarzy bramki strzelili Hanschick i Szlaepfer. Sędziowali bracia Lindros (Finlandia).

Hokeiści radzieccy zagrali to spotkanie bez Bohrowa, którego w spotkaniu ataki zastąpił Kretlow. Na jego miejsce grał rezerwowi Komarow. W spotkaniu tym drużyna

na radziecka nie wysiłała się zbyt wiele, grała bardzo ekonomicznie. Szwajcarzy dzielnie hurrańczyli przeciwko mistrzowi świata, podejmowali ze swej strony ataki, ale chwilami również byli spychani zupełnie do defensywy. Pod koniec spotkania słabnie kondukcja Szwajcarzy, trzymają ją za bandę, podczas gdy zespół ZSRR potężnie jak Polska w meczu z USA, nie zanosiła na swym koncie karnych minut. (rz)

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 3.3 (tel. wł.)**  
**Związek Radziecki - Niemcy zach. 5:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**ZSRR - Niemcy zach. 5:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**ZSRR - Szwajcaria 7:2**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**ZSRR - Niemcy zach. 5:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**ZSRR - Szwajcaria 7:2**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**ZSRR - Niemcy zach. 5:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**ZSRR - Niemcy zach. 5:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**ZSRR - Niemcy zach. 5:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**

**KOLONIA 4.3 (tel. wł.)**  
**Niemcy zach. - Kanada 10:1**



Bohrow znowu przy krąku - Interwencja Gansinca nie przyniosła rezultatu. Foto CAF - Zyg. Wdowiński



Kanadyjczyk Bill Warwick przediera się przez obronę Czechosłowaków w meczu CSR - Kanada 3:5. Foto CAF

Moim zdaniem jednak w meczu ze Związkiem Radzieckim, w którym mieliście minimalne szanse na zwycięstwo, wypomniacie się bardzo, prowadząc obronę. Zostaliście na Was w następnym dniu, kiedy to gracze przeciw Szwajcarii, w takim długim i ciężkim turnieju trzeba umieć rozkładać siły by osiągnąć sukcesy.

**W 1957 r. hokejowe mistrzostwa świata w ZSRR**

**W 1957 r. hokejowe mistrzostwa świata w ZSRR**

**Bramkarz USA Rigazio i sędzia Szwajcar Lutta decydują o wyniku spotkania Czechosłowacja - USA 4:4**

**Bramkarz USA Rigazio i sędzia Szwajcar Lutta decydują o wyniku spotkania Czechosłowacja - USA 4:4**

**Bramkarz USA Rigazio i sędzia Szwajcar Lutta decydują o wyniku spotkania Czechosłowacja - USA 4:4**

**Bramkarz USA Rigazio i sędzia Szwajcar Lutta decydują o wyniku spotkania Czechosłowacja - USA 4:4**

**Bramkarz USA Rigazio i sędzia Szwajcar Lutta decydują o wyniku spotkania Czechosłowacja - USA 4:4**